Cena numeru 12 groszy.
Nr. 295 Wtorek 30 grudnia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4.

Wyzwolenie z pęt doktrynerstwa.

Sosnowiec, 30 grudnia.

Na obszernych ziemiach Rzeczypospolitej wśród trzydziestomiljonowej ludności prądy, wypływające z doświadczeń przeszłości, a podyktowane realnemi warunkami życia zmagają się z prądami, których jedynem źródłem i jedyną racją istnienia jest ta lub inna doktryna, bez wyjątku prawie wywrotowa.

Ciężki młot dziejów nie zmiażdżył nas, lecz przekuł w naród. Pojęcie narodu i uczucie patrjotyzmu, które zjawiają się tak późno w historji — stały się najwyższem dobrem polaków a tak potężnem, że zwyciężyło ono wszystkie przeszkody polityczne, socjalne, ekomiczne, geograficzne, wszelkie anarchistyczne, odśrodkowe i wywrotowe dążności i przywróciło nam niepodległy byt polityczny, tę koronę dojrzałości społecznej.

Gdy naród polski, twórca własnej państwowości, walczy o ziemię, o umocnienie się na szarpanych intensywnie podczas jego upadku politycznego kresach wschodnich, gdy mu potrzeba kolosalnych ku temu sił, hartu woli, niezmąconej świadomości, a przedewszystkiem jedności w działaniu, raz po raz zjawia się i szerzy jakaś doktryna, najczęściej przez sąsiadów sfabrykowana, sieje zwątpienie i zamęt, znajduje zwolenników nawet wśród czołowych polityków i w imię wzniosłych, odurzających słabe serca i umysły haseł, wyraźnie zmierza do „podarowania" ziemi, tej podstawy bytu narodu, tym lub innym narodowościom, powierzając im beztroskliwie straż granic Rzeczypospolitej. Mimo woli przypominają się słowa konserwatysty Ch. Maurrasa, dotyczące naszej przeszłości i szlacheckiej demokracji: „Polacy byli dzielnym narodem. Ateny i Warszawa były ofiarą zatrucia demokratycznego, które stoczyło dwie świetne rasy, więcej cenne, aniżeli ich zwycięzcy. Trzeźwość i poczucie realizmu w narodzie oprą się skutecznie zakusom doktrynerstwa".

Nigdzie zaś doktryny i doktrynerzy nie wyrządzili tyle szkód, co na polu naszej polityki państwowej.

Niemoc sejmowa, niemożność utworzenia większości polskiej, powodująca brak gospodarza w państwie, rozbicie się społeczeństwa na mnóstwo zwalczających się wzajemnie partji, o b a w a przed czynem pozytywnym i odpowiedzialnością, nadmierna chęć krytykowania i stawania w bezwzględnej opozycji (liberum veto)—oto owoce doktrynerstwa u nas.

Opinja p. W. Kosiakiewicza (Idea konserwatywna str. 71), że „jeżeli komu, to przedewszystkiem polakowi nie wolno być republikaninem, ponieważ te republikańskie rządy doprowadziły Polskę do jej politycznego upadku i takie rządy najbardziej sprzyjają cudzoziemcowi do wciśnięcia się w walkę partji i do skłonienia narodu, aby robił to, co jest najkorzystniejsze jego sąsiadom" zawiera w sobie przesadę, ale zarazem przestrzega przeciwko niebezpieczeństwom ustroju republikańskiego.

Przemogliśmy rozkładowe działania. Coraz częściej ten lub inny leader polityczny poświęca doktrynę na rzecz realnych i palących potrzeb państwa i schodzi na grunt objektywizmu. Myśl państwowa narodu nie zboczyła z właściwej drogi ładu i porządku, nie poszła za błędnemi ognikami złudzeń doktrynerskich. Powoli wyłania się, jakby z mglistych osłon, potęga wielkomocarstwowa polska.

Zawdzięczamy to pewnej ilości typów konstrukcyjnych w polityce i życiu społecznem. Typem budowniczego, godnym głębszych studjów jest obecny premjer Grabski.

Prawdziwy szał doktrynerski panował u nas przez pięć lat niepodległego bytu w dziedzinie ekonomicznej i społecznej. Upatrzono sobie szereg drobnych—w porównaniu z egzystencją i pomyślnością narodu — celów i starano się poświęcić dla nich wszystko.

Nie baczono, czy zrealizowanie jakiejś upragnionej reformy nie zabije rolnictwa, przemysłu i handlu. Pod naciskiem konkurencji państw ościennych i ciężarów podatkowych, pod wpływem praw ekonomicznych—i tutaj trzeba będzie poczynić koncesje na rzecz wymagańżyciowych i obrony niezależności ekonomicznej kraju.

Dla podniesienia naszej sprawności ekonomicznej dużo trzeba będzie z r o b i ć. Rzecz stanie się jasną, gdy przytoczymy, że zdaniem Younga Polska zaledwie może wytrzymać państwowy budżet, wynoszący 80 miljonów złotych miesięcznie, tymczasem nasz budżet obecny dosięga 160 miljonów mies.ęcznie. Tylko podniesienie zdolności produkcyjnych k r a j u — pozwoli nam na utrzymanie obecnego stanowiska mocarstwowego, którego wyrazem jest budżet.

Choć prace, związane z budową wskrzeszonego państwa polskiego są liczne, choć zadania unifikacji prawodawczej, budowy administracji i samorządu, połączeń komunikacyjnych, szkolnictwa powszechnego i zawodowego są tak rozległe, trudne i pilne, że lęk może ogarnąć, czy znajdziemy dostateczną ilość zdolnych organizatorów i wykonawców dla wykonania tychże zadań — to jednakże, rezultaty, które osiągnął naród polski w ciągu lat pięciu swej niepodległości, kategorycznie nakazują mieć ufność we własne siły i wiarę w świetną przyszłość Polski.

S.

Zbrojenia Niemiec.

Sosnowiec, 30 grudnia.

Do tej pory nie znamy jeszcze raportu wojskowej komisji kontrolującej, badającej stan uzbrojenia Niemiec. Ale z wiadomości, które drogą nieoficjalną dotarły do prasy francuskiej i angielskiej widać, że Niemcy nie wypełniły ani jednego z zobowiązań traktatu wersalskiego, jakie na nie w tej dziedzinie zostały nałożone. Przeciwnie, Niemcy się zbroją.

Pod kierunkiem gen. Seeckta, cichego dyktatora armji niemieckiej, pracuje intensywnie zarówno przeszło stutysięczna reichswehra, jak i wielotysięczna „policja zielona" oraz liczne związki „sportowe" i strzeleckie. Bogato rozbudowany sztab generalny posiada wszystkie oddziały i tak jest zorganizowany, że w każdej chwili może wypełnić zadania kierownicze wielkiej armji. Rejchswehra i „policja zielona", składające się prawie wyłącznie z fachowych oficerów i podoficerów b. armji cesarskiej, są właściwie wielką kadrą, zdolną do natychmiastowego wchłonięcia w swoje szeregi miljonowych rezerw. Tych ostatnich w Niemczech po wielkiej wojnie nie brakuje, młodsze zaś roczniki ćwiczone są w związkach „sportowych" i strzeleckich.

Również i w dziedzinie przemysłu wojennego Niemcy energicznie pracują. Zapasy arsenałów wojennych znacznie przekraczają ilość materjałów przepisanych traktatami. Fabryki amunicyjne zachowały szereg maszyn i urządzeń, umożliwiających w każdej chwili przywrócenie im dawnego charakteru. Warsztaty amunicyjne w Spandawie zostały wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego rozbudowane. Olbrzymie zakłady Kruppa nadal produkują broń. Zakłady Simensa mogą w każdej chwili rozpocząć fabrykację broni i aparatów lotniczych dla celów wojskowych. Jeśli do tego dodamy dziesiątki fabryk, produkujących tysiące aeroplanów przewozowych które jednak w każdej chwili można wyzyskać dla celów wojskowych, oraz przebogaty przemysł chemiczny, zdolny do wyprodukowania olbrzymich ilości gazów trujących, będziemy mieli w przybliżeniu obraz „rozbrojonych" Niemiec.

Dwustu pięćdziesięciotysięczna kadra oficerów i podoficerów niemiec. reichswehry i „policji zielonej", oparta o olbrzymi wojenny przemysł, tem jest niebezpieczniejsza, że wspiera ją duch odwetu całego narodu niemieckiego. Od nacjonalistów do socjalistów czyhają Niemcy na sposobność zemsty i podboju polskiego Śląska i Pomorza. Od czasu osławionego odczytu w Genewie niemieckiego posła socjalistycznego, Breitscheida, który uwarunkował wejście Niemiec do ligi narodów odebraniem Polsce Śląska i Pomorza, nie może być pod tym względem żadnych złudzeń. Ideą odwetu i pogromu Polski żyją nietylko jednostki narodu niemieckiego, ale miljony szarego tłumu. Tym karmią swe serca i mózgi, o tym marzą, tym oddychają. Odwet, odwet na Polsce — boć Francji dzisiaj jeszcze się boją — to sakramentalne słowo Niemiec z ust do ust podawane. A jego siła magiczna tem jest silniejsza, że hypnotyzuje szerokie tłumy, że przecież nie brak było zachęty ze strony niedawnego premjera Anglji, Mac Donalda i nieopatrznych słów obecnego ambasadora Francji w Moskwie. A zdaje się, że b. premjer Włoch, Nitti, do tej pory nie zakończył swojej pielgrzymki po Europie, którą po to jedynie odbywa, aby szkalować Polskę i zachęcać Niemcy do najazdu na polski Śląsk i Pomorze.

Tem bardziej błogosławione są dla nas wyniki badań wojskowej komisji, kontrolującej zbrojenia Niemiec. Zdemaskowały one robotę Niemiec. Poraz tysiączny okazało się, że Niemcy są źródłem niepokoju i zbrojeń w Europie. Nie myślą o pokoju, lecz o wojnie; pracują jeno po to, aby innych ujarzmiać. Republikańska forma rządu nie posunęła ich ani na krok naprzód. Nie wyrzekli się podbojów, które były motorem rządów Fryderyka Wielkiego, Bismarka i Wilhelma. Tem są, czem były: — państwem raubriterów międzynarodowych, którzy śnią i marzą o cudzym mieniu i cudzych ziemiach.

Wojskowa komisja, kontrolująca zbrojenia Niemiec, otworzyła na to wszystko oczy Anglikom. I to jest największy rezultat jej pracy. Na początek ucieleśnia się on w postanowieniu pozostawienia wojsk angielskich w Kolonji. Zdaje się, że próba szantażu niemieckiego, polegająca na grożeniu Francji zerwaniem rokowań handlowych i straszeniu całej koalicji widmem rządu prawicowego, nie odniesie skutku. Wojska angielskie zostaną w Kolonji. Ale czy Anglja, po stwierdzeniu uchybień Rzeszy w dziedzinie siły wojskowej, zdobędzie się na decyzję prawdziwego rozbrojenia Niemiec?

Cokolwiek się w tej dziedzinie stanie, Polska musi zawsze pamiętać, że zbrojenia niemieckie zwrócone są przedewszystkiem przeciw Polsce i jej całości i że te tylko pokolenia naszych ojców i dziadów miały racje, które zbrojnej i łapczywej ręce germańskiej umiały przeciwstawić polskie zbrojne ramię.

Stanisław Majewski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Powódź wzmaga się z wielką szybkością na całym wybrzeżu angielskim. Tamiza wystąpiła z brzegów. Również w Irlandji, szczególnie w Belfaście powódź przybiera coraz większe rozmiary. Część miasta stoi pod wodą.

— Władze rumuńskie po przeprowadzeniu śledztwa dokonały aresztowania 430 komunistów. Ujawniło się istnienie 3 organizacji, zasilanych przez fundusze sowieckie, znaleziono bogate archiwum konspiracyjne. Z aresztowanych 230 osób będzie oddane pod sąd, zaś 200 wydalonych z kraju.

— Rząd turecki wydalił patrjarchę ekumenicznego Konstantego i kilku wyższych duchownych greckich pod zarzutem utrzymywania stosunków z rządem sowieckim.

— Prasa serbska ogłosiła tekst tajnej umowy Radicza z 3-cią międzynarodówką. Z umowy tej wynika, że Radicz zobowiązał się do popierania wszelkiemi środkami propagandę komunistyczną na Bałkanach.

— Kongres narodowy Indjan przyjął olbrzymią większością głosów pakt Gnandiego, proklamujący chwilowe zawieszenie polityki odmawiania współpracy z rządem angielskim.

Konferencja w Spale

Warszawa, 29 grudnia.

(Tel wł.). Dowiadujemy się, że wizyta sejmu łotewskiego Wessmansa w Spale nie była aktem wyłącznie towarzyskim. Wizyta ta łączy się ze sprawą stosunku pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi wogóle.

W Spale omawiano sytuację nad brzegami Bałtyku w związku ze wzmożoną agitacją bolszewicką.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Przed upływem nadzwyczajnych pełnomocnictw rządu, tracących swą moc 31 b. m. ukaże się jeszcze parę rozporządzeń prezydenta Rzplitej, na tych pełnomocnictwach opartych. Najważniejsze z nich to upoważnienie rządu do zaciągnięcia pożyczki państwowej do wysokości 300 miljonów złotych bez wydzierżawiania monopoli i dochodów z kolei państwowych.

Nowe nominacje.

Warszawa, 29 grudnia (T. wł.) Dowiadujemy się, że wakujące stanowisko szefa biura prasowego i propagandy w ministerjum spraw zagranicznych objął pan Grabowski, dotychczasowy poseł polski w Sofji.

Na opuszczone przez niego stanowisko odchodzi p. Władysław Baranowski. Wyjazd posła polskiego do Moskwy, p. Kątrzyńskiego, odroczony został do połowy stycznia.

Napad na pociąg po stronie sowieckiej.

Wilno, 29 grudnia.

(Przez telefon).

Nadeszły tu wiadomości o napadzie na pociąg po stronie sowieckiej pomiędzy stacjami Białokarewicze i Olewsk. Sprawcami napadu były bandy dywersyjne przeznaczone do napadu na Polskę.

Większość band zbuntowała się przeciwko władzy sowieckiej i zaatakowała pociąg sowiecki.

Drugi taki napad miał miejsce wczoraj pod stacją Góra. Banda wystąpiła otwarcie do walki z oddziałem armji czerwonej. Z obu stron są zabici i ranni.

Stwierdzenie złej woli Niemiec.

Paryż, 29 grudnia.

(Tel. wł.) O uchwale rady ambasadorów podają dzienniki dzisiejsze następujące szczegóły:

Rada odbyła się na Quai d'Orsay pod przewodnictwem p. Cambona. Marszałek Foch i szef sztabu generalnego, generał D Esticker, brali udział w posiedzeniu rady. Obaj generałowie odbyli przed tem konferencję z prezesem rady ministrów p. Herriotem Prawie równocześnie z temi naradami (w sobotę przed południem o godz. 11 ej) przybył na Quai d'Orsay ambasador niemiecki p. Hoesch i odbył krótką konferencję z p. Cambonem.

Posiedzenie rady ambasadorów zakończyło się krótko przed godz. 1-szą, a wydany o niem krótki komunikat urzędowy głosi:

„Rada ambasadorów stwierdza zupełną jednomyślność rządów Francji, Belgji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji w sprawie strefy kolońskiej. Jest ona również zgodna co

SKAZANIEC.

ROMANS.

28

— Nie wątpię o tem — odparł Hazel oschle. — Ale zdaje mi się, że byłoby to korzystniejsze dla owego pana, względem którego masz pan obowiązki, gdybyś pan miał otwarte oczy na wszystko a przedewszystkiem na tego Wylie.

Odtąd śledził Hazel każdy krok sternika i widział, jak szanowny ten człowiek ponosi flaszkę rumu do kajuty kapitana.

Było więc otwarte pole do działania i pokusa wielka, bo Hazel dostrzegł i to, że ludzie ci grali przed nim komedję wzajemnej nienawiści. Podszedł więc do kajuty kapitańskiej i podsłuchiwał, z razu nie bez ciężkich wyrzutów w sumieniu samemu sobie, czem dłużej jednak słuchał, przekonywał się, że postępowanie jego było koniecznością, że podstęp był niemal obowiązkiem.

Najprzód słyszał Hazel tylko głos samego kapitana, który opowiadał czyny swe bohaterskie na morzu. Niebawem odezwał się i Wylie, a w głosie jego czuć było, że wywiera przeważny wpływ na kapitana, a nawet rządzi nim, jak chce.

— Daj pan spokój tej paplaninie — mówił Wylie, a słuchaj mię. Czas już pomyśleć o tem co mamy zrobić. Posłucham najprzód, jakbyś pan te rzeczy poprowadził, a potem zrobisz pan tak, jak ja panu powiem. Ale dajże pan spokój na chwilę tej flaszy, już by dosyć było tymczasem, tem bardziej teraz, kiedy idzie o interes. Wiem ja, że pan gębą potrafisz wszystko, ale cobyś pan zrobił na prawdę za pieniądze swego pana a raczej dla pieniędzy — co?

— Więcej, niżeś widział i słyszał w życiu ty szczurze lądowy — odparł oburzony żeglarz. — Czy służył tak kto wiernie swemu panu, jak Hiram Hudson?

— Ale, powtarzam, daj pan spokój paplaninie — odezwał się wzgardliwie sternik.

— Et, czekaj no pan — zabrzmiał znowu głos kapitana.

— Nie czekam wcale — przerwał Wylie. — Powiedz mi pan lepiej, stary wyjadaczu, jak służyłeś swemu panu, ażebym mógł mieć wskazówkę co można i jak można począć. A więc, jak to było z „Neptunem"?

— No, „Neptun" poszedł z dymem o sto mil od lądu — odparł kapitan.

— Jakimże sposobem?

— To już mój sekret. Owóż biłem się z przeciwnemi wiatry i zagnałem się na wyspy Azorskie i zostałem na okręcie do ostatka, pomimo że zczerniał już był jak węgiel i nie mogliśmy od gorąca ustać na pokładzie, ale skakaliśmy jak groch pieczony. Zeskoczyliśmy więc w czółna i uratowali kilka paczek jedwabiu, ażeby zachować okaz towaru. Ba, ale okręt mógł był łatwo wyjść z pod morza z najbliższym przypływem i dobić do przystani i wygadać głupstwa rozmaite; ażeby uniknąć tego, podłożył ktoś w kajucie beczułkę prochu i urządził do niej telegraf smolny i podpalił go, poszedł więc sobie okręt pod wodę z sykiem przeraźliwym i w podskokach.

— A kto podpalił lont? — spytał Wylie.

— Nie powiedziałem panu, że ktoś — odparł Hudson. — Ale podaj no pan flaszkę.

Pociągnąwszy spory łyk, spytał kapitan znowu, czy miał Wylie kiedy takie szczęście, spotkania się ze zbójcami morskimi?

A dalej opowiedział ciekawą historyjkę pan kapitan, jak spotkał się ze zbójcami morskimi, z którymi jednak był w zmowie, bo chodziło także o zaprzepaszczenie ładunku, który podany był w biurach asekuracyjnych za złoto i drogo ubezpieczony, a jak mimo to został źle wynagrodzony przez właściciela ładunku, który wziął był od towarzystw ubezpieczających kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów.

— A z okrętem „Różą" co się stało? — zagadnął znowu Wylie.

— O! pan bo jesteś w gorącej wodzie kąpany — odparł kapitan. — Podaj no pan lepiej grogu. Tak, teraz powiem panu o Róży. Tam to borykaliśmy się z burzą i jakoś nie daliśmy sobie rady, i okręt zanurzył się wszystkiemi masztami w wodę dnem do góry, pomaszerował w otchłań. Dobrze żeśmy sami uszli z życiem, a gdyśmy wylądowali, to Francuzi podziwiali naszą odwagę, a byli wzruszeni niebożęta tym widokiem, że tańczyli na wybrzeżach jak przestraszone dzieci.

Dużo, dużo jeszcze opowiedział Hudson podobnych nieszczęsnych a niby przez srogi żywioł zdziałanych przypadeczków, które często opłacane były i śmiercią wielu ludzi. Pokrzepiwszy się po raz nie wiedzieć który, ciągnął dalej człowiek, pełniący wiernie służbę względem swego pana.

— Tak, tak, powiadam panu, mości Wylie, że ginęli ludzie i zawsze ginąć będą na okrętach żeglujących po oceanach świata jeżeli kapitan pełni swe obowiązki. Pod Trafalgar zginęło jeszcze więcej ludzi, bo wszyscy pełnili swoj obowiązek. Ginęli inni, a czemu ja nie zginąłem? Ba, bo to było ich przeznaczeniem a nie mojem jeszcze. A jednak panie Wylie, gdy okręt gore, wiatr nim miota, fale rzucają, gdy ogień sięga już kolan, to jeszcze zawsze Hudson dostoi do ostatka, tak, bo obowiązek przedewszystkiem! — Gdy okręt mas tami zanurza się w głębie rozbukanego żywiołu, Hudson ostatni opuszcza go, aby zdać panu sprawę, bo obowiązek! — Gdy statek rozbija się o skałę, Hudson ostatni opuszcza szczątki trupa, — bo obowiązek!

(C. d. n.)

do formy, w jakiej jej postanowienie ma być podane do wiadomości rządowi niemieckiemu. Konferencja rozpoczęła wczoraj pracę nad opracowaniem noty, którą rządy państw sprzymierzonych mają wręczyć rządowi niemieckie mu przed 19 tym stycznia. Ostateczne ustalenie treści tej noty zostanie dokonane w środę 31 grudnia.".

Dalsze wiadomości donoszą, że rada ambasadorów wybrała komitet redakcyjny pod przewodnictwem dyrektora departamentu na Quai d'Orsay, p. de la Roche'a, którego zadaniem ma być techniczne opracowanie noty rady ambasadorów do Niemiec. Do komitetu weszli jako członkowie sekretarze i oficerowie poszczególnych międzysojuszniczych komisji kontrolujących.

Jatki z ludzkiem mięsem.

Szelki z ludzkiej skóry.

Berlin, 28 grudnia.

Wykrycie ohydnych zbrodni wieśniaka Denkego w Munsterbergu na Śląsku jest największą sensacją dnia.

Nadchodzące szczegóły dają obraz przewyższający jeszcze potworność sprawy Haarmanna w Hanowerze. Dotychczas stwierdzono konkretnie zamordowanie 10 chłopców. Denke trupy ich częściowo poćwiartował i wyrzucił, częściowo zaś spalił. Stwierdzono następnie, że obdzierał od swe ofiary ze skóry, którą wyprawiał i wyrabiał z niej różne przedmioty. Denke nosił szelki, zrobione z ludzkiej skóry, a kilka par takich samych szelek sprzedał sąsiadom.

W sprawie zbrodni, która zajmuje się od kilka dni cała okolica, ogłasza dziś biuro Wolffa za gazetą „Breslauer Neueste Nachrichten" następujące szczegóły: Rewizja doprowadziła do wykrycia w stajni wielkiego wiadra drewnianego, zawierającego posolone mięso, o którem lekarze rzeczoznawcy wydali opinię, że pochodzi ono z trzech mężczyzn i było mniej więcej od trzech tygodni nietylko posolone ale i przyprawione saletrą i innemi ingredjencjami. W drugim drewnianem naczyniu znaleziono palce od rąk i nóg oraz części stawowe ramienia i nogi. Znaleziono również miskę z tłuszczem ludzkim jakoteż szelki ze skóry ludzkiej koloru żółto bronzowego. Szelki, które nosił sam zbrodniarz nazwiskiem Denkel, były zrobione z tego samego materiału. W szafach znaleziono płaszcz i części odzieży ofiar, związane w węzełek rzemieniem ze skóry ludzkiej. Znaleziono dokumenty osobiste odnoszące się do 5 ciu terminatorów. Najbardziej charakterystycznym szczegółem tych morderstw jest to okoliczność, iż popełnione one były nie w ustronnem miejscu, lecz w domu zamieszkałym przez wielu ludzi. Denkel uchodził za człowieka skromnego, pod względem umysłowym nieco ograniczonego i niesłychanie małomównego. Uczęszczał on regularnie do kościoła, ubierał się skromnie i niczem nie zwracał na siebie uwagi. Swoje straszne rzemiosło uprawiał Denkel prawdopodobnie od takichś 10 lat i prawdopodobnie już niejeden dziesiątek terminatorów pozbawił w ten sposób życia.

Pielgrzymka do Rzymu.

Ksiądz dr. Tomaka nadesłał do „Kurjera Warszawskiego" zawiadomienie następujące:

Komitet wykonawczy donosi, że zgłosiło się na polską pielgrzymkę jubileuszową do Rzymu przeszło 5.000 osób z różnych sfer społeczeństwa całej Polski. Na przewiezienie wszystkich do Rzymu potrzeba 11 pociągów. Ze względów technicznych równoczesne przewiezienie wszystkich i ulokowanie w Rzymie jest niemożliwe.

Uchwalono tedy na posiedzeniu pełnego komitetu, aby urządzić kilka pielgrzymek w różnych czasach. Wyjazd pierwszej grupy około 1.500 osób z całej Polski w trzech pociągach nastąpi 27 kwietnia 1925 r. Następne grupy po 500 do 600 osób, będą wyruszały po kolei w odstępach czasu mniej więcej 10 dniowych. Wyznaczenie uczestników poszczególnych grup zastrzega sobie komitet wykonawczy w porozumieniu z komitetem J. E. księży biskupów.

Ostatecznych cen kosztów pielgrzymki dla poszczególnych klas, dotąd nie można było podać, raz, gdyż sprawa transportów pielgrzymek oraz ewentualnych zniżek kolejowych nie jest jeszcze między zarządami kolejowemi interesowanych państw, ustalona. Sprawa ta ma być załatwiona z początkiem stycznia 1925 r. na wspólnej konferencji w Bernie szwajcarskiem. Ceny pierwotnie podane, z powodu wzrastającej gwałtownie w Rzymie i we Włoszech drożyzny mieszkań i utrzymania, będą prawdopodobnie nieco podwyższone. Na wezwanie polskiego komitetu rzymskiego przewodniczący komitetu wykonawczego musiał w początku grudnia wyjechać do Rzymu, dla załatwienia tamże sprawy mieszkania i wyżywienia pielgrzymów.

Pielgrzymi polscy, tak, jak i innych narodowości, ulokowani będą częścią w hospicjach, częścią w domach, na ten cel w całości wynajętych wraz z utrzymaniem.

Dotychczasowe starania komitetu o urządzenie przynajmniej jednego noclegu w drodze do Rzymu i jednego z powrotem pozostały bez skutku, o ile dalsze starania w tym kierunku zawiodą, będą pielgrzymi musieli spać w wagonach.

Każdy musi być z góry przygotowany na pewne niewygody i uciążliwości, tak w drodze, jak i na miejscu, a kto się ich obawia, byłoby rzeczą wskazaną wyjechać osobno. Osoby chore jechać we wspólnej pielgrzymce nie mogą. Na liczne zapytania i prośby o informacje komitet nie mógł dotychczas odpowiadać, raz z powodu wielkiego nawału pracy, a następnie i dlatego, że wiele rzeczy było niewyjaśnionych. Jeszcze jest dosyć czasu, więc do niepokoju niema powodu. Wszelkie potrzebne informacje co do paszportów, pieniędzy, miejsc wyjazdu, przygotowań do podróży i t. p. będą na czas podane. Paszporty ulgowe — po 20 zł. Wszyscy, którzy się zgłosili, są wpisani na listę.

Komunikat o ostatecznych kosztach pielgrzymki będzie podany do wiadomości, gdy tylko komitet otrzyma odpowiedź z min. kolei, co do liczby pociągów i kosztów transportów co nastąpi w pierwszej połowie stycznia.

Płacić podatki!

Z rady miejskiej m. Czeladzi.

Czeladź, 29 grudnia.

Nasza rada miejska w grudniu pod przewodnictwem burmistrza p. Rączaszka odbyła 3 posiedzenia i załatwiła szereg nader ważnych spraw.

Ze sprawozdania zarządu miasta okazało się, że w czasie od 30 października zarząd odbył 8 posiedzeń i załatwił spraw około 217, z których ważniejsze wymienione były w poprzedniej korespondencji.

W związku ze sprawozdaniem zarządu rozpatrzono podanie zarządu straży ogniowej ochotniczej o udzielenie a conto uchwalonego subsydjum pożyczki w wysokości 10,000 zł. pod zastaw cegły, zwiezionej na plac budowy. Rada miejska podanie to uwzględniła, a na powtórną prośbę, wniesioną na posiedzenie w dniu 19 b. m., uchwaliła na powyższych warunkach asygnować w całości przyznane subsydjum w wysokości zł. 25,000.

Na podanie dozoru kościelnego o udzielenie subsydjum w wysokości 8,000 złotych na oświetlenie kościoła uchwalono po ożywionej dyskusji udzielić nie subsydjum, lecz pożyczkę w wysokości 7.500 złotych pod gwarancją subsydjum przewidzianego w budżecie na rok 1925 na ułożenie posadzki w kościele Powiadomiony o tem postanowieniu dozór kościelny zwrócił się do rady miejskiej z szeregiem wyjaśnień i motywów oreasum pcję tej uchwały gdyż dozór na warunkach zastrzeżonych przez radę nie mógłby z pożyczki skorzystać. Rada miejska, uwzględniając uwagę powtórne podanie dozoru kościelnego, na posiedzeniu w dniu 19 b. m. przyznała dozorowi subsydjum na oświetlenie kościoła w wysokości 8.000 zł.

W myśl regulaminu komisji opieki społecznej dla jej uzupełnienia powołano przez aklamację pp. d-ra Fomenko i ławnika Sadowskiego.

Z kolei przystąpiono do przyjęcia i zatwierdzenia budżetu na rok 1925. W długiej i ożywionej dyskusji nad każdą pozycją w rozhodach, posiedzenie w dn. 5 grudnia r. b. przeciągnęło się do późna, to też po przyjęciu działu inwestycji posiedzenie przerwano o godzinie 10.30 wieczorem i naznaczono następne na dzień 9 grudnia.

W dniu 9 grudnia rozpatrzono w dalszym ciągu preliminarz budżetowy na rok 1925 w rozchodach, a następnie i przychód, który w cyfrach przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne wynoszą zł. 130.622, wydatki nadzwyczajne (inwestycje) zł 356,250. Razem zrównoważony budżet na rok 1925 wynosi zł. 486,872.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono:

1) zakupić kawałek placu przy szkole miejskiej od p. Leona Michalskiego i innych za sumę zł. 2,750 i upoważniono do podpisania aktu rejentalnego w imieniu miasta pp. burmistrza Rączaszka i ławnika Sadowskiego,

2) uchwałę rady, dotyczącą użytkowania kapitału żelaznego, uzupełnić tem, że obywatelom miasta z funduszu żelaznego można udzielać pożyczek na przeprowadzenie pod wyższenia wydajności gruntów na procent, jaki przynosić będzie lokata w banku,

3) wypłacać burmistrzowi tytułem djet za wyjazdy miejscowe miesięcznie zł. 40 oraz burmistrzowi, ławnikom, radnym i urzędnikom magistratu po zł. 20 dziennie za wyjazdy służbowe pozamiejscowe i za wyjazdy w powiatach będzińskim, katowickim i królewsko-huckim po zł. 10 dziennie z wyjątkiem urzędników, którym uchwalono wypłacać po zł. 5 dziennie,

4) wydawać roczne deputaty węglowe w wysokości następującej: burmistrzowi korcy 100, zastępcy burmistrza 80, pracownikom miejskim żonatym 50, nieżonatym 20 i goń com 15.

5) pobrać w roku 1925 podatek za prawo jazdy po mieście według stawek zeszłorocznych,

6) wypłacać zarządowi miasta i pracownikom magistratu gratyfikację świąteczną w wysokości półmiesięcznej pensji grudniowej.

W końcu przyjęto do wiadomości pismo województwa kieleckiego w sprawie budowy wodociągów i kanalizacji i postanowiono kwestję budowy powyższych urządzeń i rzeźni oddać kom. robót publicznych, w celu opracowania szczegółowych wniosków, i posiedzenie zakończono o godz. 11 wieczorem.

Na trzecim posiedzeniu w dniu 19 b. m., w myśl pisma starostwa, wybrano radnego p. Nieszporka Izydora na członka do sejmiku powiatowego oraz na pismo prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu do sądu pokoju III okręgu ławników: Konieczngo Józefata, Solarza Grzegorza, Madlę Nikodema, Pytlę Jana, Domańskiego Jakóba, Zyłkę Antoniego, Gawrona Jana, Nieszporka Izydora, Bacię Szymona i Sikorskiego Stanisława.

Prócz powyższego na podanie dozoru szkolnego rada uchwaliła asygnować z fundu szu rady zł 300 na urządzenie choinki z podarkami dla dzieci szkoły miejskiej.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 Wtorek	Dziś Eugenjusza b. w. Jutro Sylwestra pap. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Pogoda na dziś. Polepszenie się stanu pogody. Na południowschodzie jeszcze opady, temperatura w pobliżu 0, wiatry zachodnie.

Od redakcji Do dzisiejszego numeru „Iskry" dołączamy bezpłatny dodatek ilustrowany p. n. „Ilustracja Iskry".

Z akademickiego koła zagłębian w Poznaniu Dnia 23 listopada r. b. odbyło się w Poznaniu zwyczajne walne zebranie koła, na którem prezes ustępującego zarządu p. Dmochowski Jerzy złożył sprawozdanie z działalności za rok akademicki 1923 i 1924.

Sprawozdanie dowiodło, że koło jest dla akademików zagłębian instytucją niezbędną. Przychodząc stale z pomocą materjalną w postaci kartek na obiady i kolacje, pożyczek na opłaty uniwersyteckie, na komorne i t. p., umożliwia mniej zamożnym ukończenia studjów.

Fundusze zdobywało i zdobywa koło przez urządzenie imprez dochodowych na terenie Zagłębia, jak i przez zbieranie dobrowolnych ofiar.

Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz koła. Do zarządu weszli Sauter Wiesław jako prezes Bentkowski Wł., Usarkówna Stef., Dmochowski Jerzy, Janiszewski St. jako członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej pp. Mazurkiewicz Lucjan Chomętowska Janina i Zachse Klemens.

Ostatnio rozpoczęło swą prace w Poznaniu koło przyjaciół akademików Zagłębia Dąbrowskiego na czele którego stoją znani wszystkim pp. inż. Gertych i Ciechanowski.

Sylwester w domu ludowym Zarząd domu ludowego w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków, że dnia 31 grudnia odbędzie się w lokalu domu ludowego przy ul. Jasnej nr. 26, „Wieczór Sylwestrowy" z urozmaiconym programem. Bufet urządzony przez sekcję gospodarczą, obficie zaopatrzony w zimne i ciepłe zakąski. Początek o godzinie 9.30 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarji domu ludowego do godziny 6 ej wieczorem 31 b. m. Ilość biletów ograniczona.

Fałszywe 20-to złotówki Bank polski podaje opis falsyfikatu 20 to złotowego:

Falsyfikat biletu 20 to złotowego wykonany jest na papierze grubszym i sztywniejszym, z połyskiem w dotknięciu tłustym. Wodny znak w medaljonie wykonany farbą tłuszczową. Kolory farb bronzowe, czerwone i czarne występują niewyraźnie (brudno), natomiast kolor szaro-niebieski zupełnie niewidoczny.

Strona przednia: Tło ze skomplikowanych promiennych rysunków jest zalane i nie występuje tak wyraźnie, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki w lewym medaljonie odbity silniej w kolorze fioletowym, cieniowanie twarzy i falowanie włosów nie uwydatnia się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Ramy medaljonów w drobnych szczegółach zamazane, utrzymane w kolorze brudno-czerwonym Litery tekstu wykonane w kolorze brudno-fioletowym, podczas gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru szaro-niebieskiego. Podpisy odmienne, przerywane, bądź zalane.

Numeracje: cyfry odmienne, nierówno rozstawione.

Strona odwrotna: Tło na skomplikowanych rysunkach jest przerywane, utrzymane w kolorze brudno-bronzowym. Deseń tła, zwłaszcza u dołu nie jest zakończony, jak to ma miejsce na biletach autentycznych, i szczegół ten jest najuchwytniejszą podstawą rozpoznawczą. W ramach medaljonów drobne szczegóły rysunków są zamazane, cieniowanie konturów niewyraźne w kolorze ceglatym, a sam orzeł cieniowany kolorem brudno fioletowym, podczas gdy orzeł na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim. Druk oraz kompozycja litery Z i liczby 20 wykonane kolorem brudno fioletowym, podczas gdy na bilecie autentycznym druk jest koloru szaro-niebieskiego.

Taryfy kolejowe. Celem nadania taryfom stałego charakteru ministerjum kolei przeprowadzać będzie od dnia 1 stycznia 1925 roku zmiany w taryfach 4 razy do roku, na początku każdego kwartału.

Do zmian głównych, które zawiera nowe wydanie taryfy towarowej, obowiązujące od dnia 1 stycznia 1825 r., należą w zakresie postanowień taryfowych ulgi, przyznane przewozom opakowania zwrotnego oraz przeznym przebiegom wagonów chłodni, celem poparcia stawiającego pierwsze swe kroki chłodnictwa nauto ulgi w obliczaniu przewozu nego do stacji, leżących na linjach miejscowych, a osiągają cych duże ośrodki, jak: Kraków i Toruń.

Dział taryf wyjątkowych zredukowano przez włączenie pewnych towarów z temiż zniżonemi opłatami wprost do działu „nomenklatury i klasyfikacji. Jednocześnie jednak wprowadzono nowe taryfy wyjątkowe, mianowicie: 1) w dziale taryf wewnętrznych — na przewóz węgla i koksu do oddalonych od terenów węglowych hut zagłębia radomskiego oraz na przewóz mleka do okręgu katowickiego i 2) w dziale taryf wywozowych na wywóz nasion buraczanych, jarzyn i warzyw świeżych i suszonych oraz przetworów chemicznych. Poza tem, w celu poparcia wywozu nadmiaru węgla za granicę, udzielono poważnej zniżki eksportowi węgla kamiennego (od 8 do 10 procent zniżki), a przy zastosowaniu dalszego 10 do 15 procentowego potrącenia przy przewozie w wagonach 30-tonnowych lub krytych — daje opłaty równe najwyższej klasie, odpowiadającej własnym kosztom trakcji kolei. Tę samą taryfę zastosowano do przewozów rudy rosyjskiej ze Zdołbunowa i szwedzkiej (z Gdańska).

Najpoważniejsze zmiany wprowadzono w dziale taryf drzewnych. Zmieniono całkowicie nomeklaturę gr. 41, przyjmując podział podany przez minist. rolnictwa. Następnie wyłączono z taryf wyjątkowych drzewo opałowe, stosując do jego przewozów normalnych najniższą klasę wyjątkową. Wreszcie zniżono w dziale taryf wyjątkowych wewnętrznych opłaty za przesyłki drzewa nieobrabianego, adresowane do tartaków z kl. F do kl. G od 20 do 25 proc. zniżki i drzewa kopalnianego i celulozowego — z kl. F do kl. G (od 10 do 15 proc. zniżki), w dziale zaś taryf wywozowych zniżono opłaty dla przesyłek drzewa obrobionego (około 15 proc. zniżki).

Nowa placówka. W ubiegłym tygodniu odbyło się w gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu zebranie osób interesujących się radjotechniką, celem założenia tutaj oddziału warszawskiego „Radjoklubu".

Po zapoznaniu się z zadaniami nowej placówki, zebrani wybrali komitet organizacyjny, do którego powołano pp. Maleszewskiego, Rakowskiego, Zolędowskiego, Ciszewskiego i L. Zalegę. Komitet od siebie dokooptował p. O. Einhorna.

Zarząd postanowił zająć się zalegalizowaniem oddziału i w tym celu dwie upoważnione osoby wyjadą do Warszawy, aby na miejscu załatwić potrzebne formalności.

Następne ogólne zebranie członków odbędzie się dnia 4 stycznia 1925, w sali radzieckiej magistratu sosnowieckiego.

Na zebranie to mają prawo wstępu wszyscy interesujący się wspomnianą powyżej sprawą.

Z zebrania pokrzywdzonych. W Zagłębiu znajduje się sporo byłych funkcjonarjuszy policji, którzy zwolnieni ze służby, prawdopodobnie skutkiem kilkakrotnych redukcji, nie mogą znaleźć zajęcia, zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach.

Ponieważ wszelkie zabiegi zredukowanych, celem ponownego przyjęcia do policji lub też otrzymania innego zajęcia były bez skutku, zwołali oni w ubiegłą niedzielę ogólne zebranie dla naradzenia się nad wspólnem wystąpieniem do władz centralnych.

Na zebranie przybyło około 50 osób, jak również zaproszony poseł dr. S. Falkowski.

Po wypowiedzeniu się kilku mówców, postanowiono zwrócić się za pośrednictwem posła Falkowskiego do min. spraw wewnętrznych o uwzględnienie próśb poszkodowanych, ew. o umożliwienie otrzymania odpowiedniego zajęcia w instytucjach państwowych lub komunalnych.

Po odśpiewaniu „Roty" posiedzenie zamknięto.

Należy spodziewać się, iż interwencja p. posła, który nigdy nie odmawia pomocy pokrzywdzonym, odniesie pożądany skutek, zwłaszcza, iż wśród b. funkcjonarjuszy policji jest sporo ludzi, którzy kilka lat spędzili w wojsku i w policji z pożytkiem pracowali.

„Vade mecum". Pod takim tytułem drukarnia R. Monsiorskiego wydała bardzo potrzebny i pożyteczny kalendarzyk kieszonkowy, zawierający rozkład jazdy pociągów (Katowice, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Strzemieszyce), króciótchny spis urzędów i instytucji społecznych w Zagłębiu i wreszcie spis abonentów telefonów w całem Zagłębiu. Wszystko to mieści się w maleńkiej książeczce, którą można nosić przy sobie w portfelu. Strona zewnętrzna nie pozostawia nic do życzenia. Cena 1 zł.

Podziękowanie. B. funkcjonarjusze policji państwowej dziękują za naszem pośrednictwem zarządowi stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, za bezinteresowne udzielenie lokalu na zebranie.

Rada miejska. Dziś odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, w drugim terminie, celem rozpatrzenia i uchwalenia kilku statutów podatkowych.

Choinka dla dzieci. W ubiegłą sobotę urządzono staraniem polskiej macierzy szkolnej niezwykle sympatyczną choinkę dla dzieci w sali na górze Zamkowej w Będzinie.

Dokoła efektownie ozdobionego drzewka zebrała się liczna dziatwa, poczem nastąpiły śpiewy chóralne, deklamacje i zabawy przy dźwiękach orkiestry.

Rozbawiona dziatwa z niechęcią i żalem opuszczała salę, gdzie tak przyjemnie i wesoło spędziła kilka godzin.

Do Szan. Redakcji „Iskry". Dnia 2 grudnia b. r. upłynęło 25 lecie założenia orkiestry dętej i smyczkowej na kopalni T-wa „Czeladź".

W dniu tym przypadł również 25-letni jubileusz owocnej pracy na stanowisku dyrygenta tychże orkiestr p. Jana Kawalera, który, dzięki inicjatywie i poparciu zarządu kopalni, zorganizował je i po dzień dzisiejszy prowadzi.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Członkowie orkiestry:
A. Pasek,
Karol Skupień.

Piaski, dn. 28 XII.24. 1607

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę wynikł z niewiadomej przyczyny pożar w szopie przy ul. Jasnej 8 w Będzinie, stanowiącej własność p. Piekarskiego.

Wkrótce do ognia przybyły trzy straże pożarne, które przedewszystkiem niebezpieczeństwo, zagrażające sąsiednim budynkom zlokalizowały, a następnie pożar stłumiły.

W szopie z jednej strony była zmagazynowana większa ilość naczyń szklanych, z drugiej zaś urządzona była stajnia, a w niej koń, stanowiący własność Rozenholca.

Otóż szkło uległo zniszczeniu, koń zaś został uduszony.

Właściciel oblicza straty na 30 tys. zł.

Szopa, jak również magazynowane tam szkło były ubezpieczone

Łobuzerska zemsta. Mieszkanie urzędnika magistrackiego, p. E. Wlassaka, przy ul. Przecznej w Będzinie stało się od pewnego czasu przedmiotem złośliwych ataków ze strony uliczników, którzy systematycznie co godzinę rzucają do okien kamieniami.

Dotychczas wybito kilka szyb i uszkodzono niektóre sprzęty, to też policja zajęła wytropieniem łobuzów.

Usiłowanie otrucia. Sabina Lewandowska, lat 16, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 42, usiłowała pozbawić się życia esencją octową. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Falińskiego i dr. Sarnowskiego przewieziono desperatkę w stanie niebezpiecznym do szpitala pow. kasy chorych na Pogoni.

Serdeczne przyjęcie. Robotnik J. Cieślik, zamieszkały w domach familijnych w Zagórzu, zaprosił na święta L. Nawrota, przyszłego szwagra.

Przyjęcie było serdeczne, w miarę jednak opróżnianych kieliszków, rozmowa wkraczała na tory coraz drażliwsze, wreszcie doszło do kłótni.

W pewnej chwili podchmielony Cieślik, widocznie z braku innego argumentu, chwycił żelazny garnczek i tak nim grzmotnął w głowę przyjaciela, iż Nawrot upadł na ziemię, brocząc krwią.

Powstał zamęt, zbiegli się sąsiedzi, wreszcie przybył doktór, który po udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy, polecił odesłać go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie Nawrot, po dwudniowych cierpieniach, zmarł. Cieślika aresztowano.

Amator wielożeństwa. Helena Szczepanik, zam. przy ulicy Kopernika 10 w Sosnowcu zawiadomiła policję, iż mąż jej zawarł powtórny związek małżeński przy pomocy fałszywego dowodu.

Zdziczenie. Mieszkańcy niektórych dzielnic w Dąbrowie mianowicie Redenu, kolonji Staszic, Starej Dąbrowy skarżą się na niebywałe wybryki wyrostków, którzy w biały dzień napastują młodzież szkolną, kobiety, a nawet osoby starsze, obrzucając je ordynarnemi wyrazami, a nawet posuwając się do bicia.

Łobuzerja ta włóczy się gromadnie po ulicach, zakłócając spokój, to też mieszkańcy proszą policję, aby zechciała zwrócić na to uwagę i uwolniła ludność od tej plagi.

Za groźbę. Ludwik Buchacz zam. przy ul. Lisiej nr. 7 w Sosnowcu, odgrażał się stróżowi kolejowemu, Józefowi Szczęsnemu, zam. przy ulicy Staropogońskiej nr. 15, połamaniem żeber za wskazanie policji złodzieja kolejowego. Za groźbę pociągnięto Buchacza do odpowiedzialności.

Przywłaszczenia. Z sakiewki Stefanji Wielobratkówny, zam. w Sosnowcu przy ul. Klimontowskiej 2, przywłaszczyła sobie oskarżona Hala Szykmar, zam. przy ul. Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu, 35 zł.

— Mikołaj Kowalczyk, zam. we wsi Sułoszowa pow. Olkusz, doniósł policji, iż Jan Pietruszka, zam. przy ul. Piłsudskiego 42, przywłaszczył sobie jego 42 zł.

— Władysławę Konieczkiewicz zam. przy ul. Małachowskiego 2, pociągnięto do odpowiedzialności za przywłaszczenie sobie rzekomo znalezionej papierośnicy.

Za opór władzy i utrudnianie w czynnościach służbowych pociągnięto do odpowiedzialności Franciszkę Wojsę, zam. przy ul. Szczodrej 10.

Kradzieże. Z piwnicy składów Icka Dafnera, zam. przy ul. Targowej nr. 4 w Sosnowcu, skradziono materjały piśmienne, wartości 1000 zł.

— Adlerowi Moszkowiczowi, zam. przy ulicy Towarowej 7 w Sosnowcu, skradziono nakrycie do powozu, wartości 70 zł.

— Janklowi Cukiermanowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 15, skradziono z góry garderobę, wartości 150 zł.

Z TEATRU.

Dziś teatr nieczynny, gdyż odbywają się próby w całej pełni pod reżyserją R. Tańskiego ze znanej sztuki Molnara „Złodziej i jego mecenas". Premjerę tej zajmującej groteski naznaczono na sobotę.

Wielki bal sylwestrowy odbędzie się w teatrze jutro. Publiczność, która tłumnie się wybiera na pożegnanie starego, a powitanie Nowego Roku do teatru, będzie mieć mnóstwo niespodzianek.

Dla młodzieży — Betleem wystawione będzie po cenach minimalnych (od 3 do 50 gr.) w czwartek, jako w dniu noworocznym.

Grzebień szyldkredowy, znakomita farsa, która ostatnio cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, ukaże się na czwartkowem przedstawieniu.

W piątek „Madame Pompadour" malownicza operetka z p. Grabowską w roli tytułowej.

Ofiary.

— Zł. 40 składają na będziński komitet opieki nad żołnierzem oficerowie polscy, zebrani w Dąbrowie na pogrzebie ś. p. W. Mierzejewskiego, weterana 1863 r.

— Maksymiljan Niepielski, wójt gminy Sławków, na głodne dzieci składa zł. 60.

— Pracownik cukierni Warszawskiej, jako karę za wystawienie wyższego rachunku, składa na Ligę Obrony Powietrznej Państwa zł. 15.

Lista dobrowolnych ofiar na rzecz przytułku sierocego imienia „św. Józefa" t-wa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie Górniczej.

Zamiast noworocznych powinszowań.

W. Swirtuń, J. Musiał, J. Gajl, i S. Strzeszewski po 10 złotych, W. Wilamowski, S. Blok, I. Kawa, S. Paszkowski, J. Milde, M. Zabierzowski, J. Horbatowski, J. Falewicz, K. Palko, A. Viehose, J. Stolarski, Z. Rościszewski i W. Zwoleński po 5 złotych; K. Kwapiszewski i A. Gemborek po 4 zł. M. Słomczyński, St. Kamiński, Wł. Bałdys, J. Szmidt L. Husarzewski, W. Kaznowski po 3 zł.; Osw. Grycz 2,50 zł. J. Goniewicz, I. Ratusiński, J. Bitucz, T. Bojarski, J. Puz, M. Klamczyński, K. Szostak, J. Bubała, E. Olszewski, W. Dębski, J. Barański, S. Przybylak, E. Faszczewski, A. Dewil, R. Jędrzejek, P. Horzelski, J. Gdesz, St. Witkowski, A. Detke, Fr. Krupa, J. Makuła po 2 złote; K. Kaczyński, W. S. Gallot, J. Pałecz, Wł. Janusiewicz, St. Zając, Fr. Kulesza, E. Różański, J. Gruszczyński, Ign. Jęczmyk, M. Kuzior, W. Buchowiecki, J. Bojarski, Wł. Baran, Wł. Sulejewski, Br. Majewski, J. Tajchman, Wł. Sowa, P. Duda, A. Kostka, J. Rudawski, St. Kulesza, J. Łoboda, R. Modelski, Fr. Szmidt, St. Kroban, Fr. Korzuch, A. Kruszewski, J. Zając, M. Szeligowski, St. Kulesza, Ign. Strzelecki, Ign. Kąsik, E. Jumsz, St. Stradowski, M. Borowiecki, St. Wojtala, A. Koszwider, L. Miśkiewicz, A. Szymański, St. Szlufiński, E. Pilniakowski, St. Gabryś, A. Detko, J. Rygalik, J. Obwaranek, K. Zieliński, J. Kulczyk, St. Wieczorkiewicz, St. Ostrowski, W. Halicki, Ilusek, A. Myslek, J. Czajkowski, J. Szczygielski, W. Scisłowski i J. Wójcik— po 1 zł.; J. Goniewicz 50 groszy Fr. Puz 50 gr., J. Stawinoga 70 groszy. Razem: zł. 233,20. Wyraźnie: Dwieście trzydzieści trzy złotych, dwadzieścia groszy.

R. Horgulec zł. 20, ks. S. Mazurkiewicz zł. 6, W. Gąsiewski, M. Gnoiński, ks. Flisowski, St. Wieczorkiewiczowie po zł. 5, ks. J. Stoniński zł. 4, ks. T. Kańtoch ks. Bacia, bezimiennie, Fr. Kapuścik — po zł. 3, E. W. Zaouzdzińskie, J. Szunejkówna, Chłapowski, B. Bednarski, B. Borowczyk, K. Morgulec, Zbyszewski— po zł. 2, A. Drożdż, B. Żurek po zł. 1,50, A. Małota zł. 1,10. Razem: zł. 80,10.

K. Gąsierkiewicz, Michorecki, K. Grzyszka, I. Mesta, I. Nowak, J. Ko-

ralewski, Z. Puchalski, M. Fidyk, M. Buczyński, I. Szymczyk, J. Wojciechowski, I. Cybulski, Wieśniakowie, A. Piaskowska, E. Pachlewski, A. Wóicik, J. Jasińska, Chrostowski, A. Derebisz, B. Sikorski, Z. Guzowski, Cz. Furman, Stawowski, H. Sicholap, B. Jarnecki, J. Sipiński po 1 zł. Razem: zł. 26.

M. Grabiński, Fontaine po zł. 10, P. Cabane zł. 7, D. Masse, A.-Rey po zł. 4, Ch. Nuret zł. 3, A. Monly, St. Grodzierer, H. Stechmanowie, B. Jachimczyk, J. Jachimczykowie po zł. 2, Fr. Głuchowski, St. Ostaszewski, bezimiennie po zł. 1. Razem zł. 51.

A. Hardt zł. 10, B. Skiba, J. Dudwał, J. Golda, T. Rusek, J. Zurek, M. Freiman, A. Starkiewicz po zł. 5, E. Świątkowski 3 zł. K. Otto, Nowak, F. Szwajgier, W. Podkowiński, J. Musioł, S. Książyński po 2 zł. F. Giąbik, S. Porada, K. Sołtysik, W. Szymowicz, A. Liberski po 1 zł. Pajkert 50 gr. Razem zł. 65,50.

Skrzynka do listów.

Do
Sz. Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnej „Iskrze“ następującego faktu, który świadczy o rozpanoszeniu się wyzysku i niezdrowych stosunków u naszych rzemieślników.

W połowie listopada b. r. zwróciłem się do firmy krawieckiej „Fabrycy i Olejarczyk“ w Dąbrowie o pokrycie mi futra z mojego własnego materjału, za którą to robotę zażądano 100 zł. Ponieważ cena ta wydała mi się zbyt wygórowaną, udałem się do innego krawca w Dąbrowie p. Muszyńskiego, który zgodził się wykonać tę samą robotę za sumę 65 zł. i prosił, abym za kilka dni przyszedł do przymiarki. Po upływie tych kilku dni p. Muszyński oświadczył mi, że roboty jeszcze nie zaczął i że za umówioną cenę zrobić jej nie może, gdyż w międzyczasie pp. Fabrycy i Olejarczyk, dowiedziawszy się o zgodzonej przez p. Muszyńskiego niższej cenie, przyszli do niego i robili mu ostre wymówki, że psuje cenę. Ponadto p. Muszyński motywował swoją odmowę tem, że związek krawców zawezwał go i czynił mu również ostre wymówki, jakim prawem śmie przyjmować robotę do wykonania po cenie niższej od ustanowionej.

Zapytuję związek krawców, czy to jest możebne, by związek mógł wpływać na te mniejsze zakłady krawieckie, które przy niższej cenie kosztów utrzymania personelu, mogą w samej rzeczy zrobić taniej, niż poważniejszej firmy, mające odpowiednio wykwalifikowane siły, i zmuszać je do jawnego zdzierstwa i wyzysku.

Sądzę, że p. Muszyński, jako starszy i doświadczony krawiec, doskonale obliczył sobie cenę normalną, za jaką może wykonać przyjęte zamówienie. Jeżeli pp. Fabrycemu i Olejarczykowi ze względu na ich wysokie koszta administracji (jak utrzymanie dwóch „szefów“ i inne) cena, oznaczona przez p. Muszyńskiego, zdawała się zbyt niską, to jednak nie upoważnia ich do używania swych wpływów, by inni darli skórę ze swych klijentów.

Wobec tak oburzającego postępku ze strony naszych panów krawców, którzy przez zmowę tuczą się kosztem ogółu, pobierając dowolne (byleby nie niższe jeden od drugiego) ceny, rad nie rad zmuszony byłem z robotą futra udać się do innego „żyda“.

Ponieważ list mój zbiega się z artykułem, zamieszczonym w „Iskrze“ z dn. 6 b m. nr. 279 pod tyt.: „Rzecz, którą trzeba sprawdzić“ czyli „Szalone zarobki szewców“, dochodzę do wniosku, że naprawdę „warto sprawdzić tę rzecz“, gdyż z postępku powyższych krawców widać, że panowie majstrowie grubo łupią naszą kieszeń.

W końcu zapytuję pp. rzemieślników, czy wobec takich i tym podobnych faktów, które są na porządku dziennym, przeważnie u krawców i szewców, mogą oni liczyć na poparcie społeczeństwa i czy w takich warunkach możemy liczyć na unarodowienie przemysłu i handlu i popieranie hasła „swój do swego“. Bardzo o tem wątpię.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

E. Olszewski.

Dąbrowa, dn. 27 grudnia 1924, ul Sienkiewicza nr. 16.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie tych paru słów wyjaśnienia w swem poczytnem piśmie w sprawie tworzenia nowego klubu radiotelefonicznego na zebraniu w szkole zrzeszenia rodzicielskiego.

Jako członek zarządu i jeden z założycieli istniejącego już od 10 ciu miesięcy komitetu radjotelegraficznego dla szkolenia młodzieży w radjotechnice dla przysposobienia wojskowego przy p. k. u. Sosnowiec, wyjaśniam, że komitet ma w pierwszym rzędzie na celu dobro państwa w szkoleniu przysposobienia wojskowego, co po rozwinięciu stacji nadawczo odbiorczych i zorganizowaniu pewnej siły fachowej powierzy tę pracę wyłącznie oficerowi instrukcyjnemu. Poza tem komitet gromadzi koło siebie ludzi zawodowych dla prowadzenia doświadczeń i studjów, przyjmując również amatorów koncertów radjowych i wszystkich chętnych i zainteresowanych, udzielać będzie pomocy szkołom, jednem słowem w komitecie naszym jest miejsce dla wszystkich chętnych i dążących do rozwoju radjotechniki.

Komitet nasz ma już zatwierdzony statut przez władze samorządowe z prawem działania na całym powiecie będzińskim, oraz silne poparcie ze strony władz wojskowych. Otóż, pomimo, że o powyższem zakomunikował m szanownym panom na zebraniu i tą drogą chciałbym wyjaśnić i ostrzec, że nie byłoby celu tworzenia drugiego klubu, chociażby z tych względów, że szanowni panowie trafią na trudności zatwierdzenia analogicznie takiej samej instytucji obok już istniejącej i zalegalizowanej. Poza tem szkoda jest rozbijać siły fachowe na dwie jednakowe instytucje.

Statut nasz, wobec powyżej podanych, jest i dla szanownych panów przystępnym, bo przewiduje dążenia, które szanowni panowie wypowiedzieli na zebraniu organizacyjnem.

Z poważaniem
B. Święcicki.

Ze Śląska.

Sprawa ubezpieczeń górników W Katowicach odbyła się w ubiegłą niedzielę konferencja starszych knapszaftowych tarnogórskiej „Spółki Brackiej“. Obradowano nad kilku ważnymi punktami, co do których dotąd nie doszło do porozumienia między pracodawcami i robotnikami, jako członkami Spółki Brackiej, m in. w sprawie przedłużenia terminu wypowiedzenia pracy z 3 ch na sześć tygodni. Ożywioną też była dyskusja na temat inwalidztwa. Według projektu starszych knapszaftowych, każdy górnik który przez 25 lat należał do spółki brackiej, ma ze skończonym 50 rokiem życia mieć prawo do żądania renty.

O tych i innych życzeniach robotników rozstrzygnie dopiero walne zebranie spółki brackiej, do której oprócz starszych knapszaftowych, jako przedstawiciell robotników należą także przedstawiciele pracodawców, którzy oczywiście nie ze wszystkiem godzą się na żądania robotników.

Przedłużenie czasu pracy w hutach Z dniem 21 stycznia roku 1925, jak wiadomo, traci moc obowiązującą rozporządzenie rządu z dnia 18 lipca 1924 r. o przedłużeniu czasu pracy w hutach górnośląskich. Górnośląski związek pracodawców przedłożył bawiącemu obecnie na Śląsku, min. pracy, p. Sokalowi, wniosek o przedłużenie terminu tego rozporządzenia, gdyż w obecnych ciężkich warunkach skrócenie czasu pracy jest niemożliwem i spowodowałoby tylko unieruchomienie hut na dłuższy czas. Minister przyrzekł życzliwe zbadanie wszystkich argumentów, przemawiających za zatrzymaniem przedłużonego dnia pracy.

Konferencja ministra z przedstawicielami prasy. W poniedziałek wczorajszy minister pracy, dr. Sokal, przyjął w gmachu wojewódzkim w Katowicach przedstawicieli pracy śląskiej i poza śląskiej celem poinformowania ich o celu swej podróży na Śląsk. Minister zaznaczył przede wszystkiem, że przybył właściwie tylko celem poinformowania się o położeniu i zebrania odpowiedniego materjału aby w danej chwili gdyby tego zaszła ostateczna potrzeba, rząd mógł ingerować w tym czy owym kierunku, naprzykład w razie niebezpieczeństwa strajku. Rząd nie może bowiem jednostronnie popierać pracodawców ze szkodą robotników i odwrotnie i chciałby, żeby i jedni i drudzy byli zadowoleni. Minister przyznaje, że położenie w dalszym ciągu jest poważne, ale podobne stosunki panują prawie w całej Europie. Rząd zresztą bacznie śledzi stosunki na Śląsku i uczyni wszystko, aby położenie przemysłu śląskiego z korzyścią dla robotników stale się poprawiało.

Uderzyło zebranych, że minister nie udzielił żadnych ściślejszych wiadomości naprzykład danych statystycznych o rozmiarach bezrobocia, o środkach, stosowanych przez rząd celem zapobieżenia bezrobociu i t. p., gubiąc się natomiast w ogólnikach, powszechnie już znanych.

Konsulat austrjacki w Katowicach. Rząd austrjacki nosi się z zamiarem założenia w Katowicach własnego konsulatu. Zamiar ten zrealizowany zostanie w ciągu r. 1925. Dotąd dojeżdżał do Katowic raz na tydzień konsul austrjacki z Krakowa.

Uczczenie weteranów pracy. W Hucie Bismarcka odznaczono 93 robotników i 21 urzędników za 25 letnią pracę w hucie.

Generalny dyrektor Kallenborn wręczył robotnikom po jednym zegarku i 50 zł. a urzędnikom po jednym zegarku i 100 zł.

Jarmarki w województwie. Najbliższe jarmarki odbędą się: 13 stycznia w Rybniku, 14 stycznia w Pszczynie i 17 stycznia w Mikołowie.

Z kraju.

Tragiczna śmierć trzyletniego Karola. Mały Karolek Kowalski synek odźwiernego fabryki „Strem“ w Tarchominie pod Warszawą zginął przed kilku dniami tragiczną śmiercią.

Zapalanie zapałek i gaszenie ich jest niedościgniononem marzeniem wszystkich dzieci. Trzyletni Karolek również pałał chęcią „palenia“. Nieraz już próbował tej rozkosznej czynności w tajemnicy przed rodzicami. Niestety na swoje nieszczęście.

Oto w dzień wigilijny, kiedy rodzice zajęci świątecznemi pozostawili dziecko same w domu, sięgnął Karolek po pudełko zapałek. Przez pewien czas zabawa z jaskrawymi płomykami udawała się. Ponieważ jednak siedział na łóżku, wnet więc zapłonęła na nim koszulka, od niej zaś zajęła się kołdra. Na krzyk dziecka przybiegli rodzice i prędko zgasili ogień. Niestety dzieciak poparzył się bardzo. Prawy bok, rączki i brzuszek dziecka były zwęglone. Nie pomogły zabiegi fabrycznego lekarza doktora Bruna. Nieszczęśliwy Karolek skonał, nie odzyskawszy przytomności.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Rada ministrów.

Warszawa, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Rząd podjął już po świętach normalną pracę. Dziś przybył z Poznania min. Ratajski oraz wiceprem Thugutt z Zakopanego. Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omówiono kilka spraw skarbowych, które będą załatwione jeszcze tego roku w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, upływającej z końcem bieżącego roku.

Nowy atak paskarzy.

Warszawa, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Związek właścicieli hoteli uchwalił przewalutować ceny wedle parytetu przedwojennego. Obecne ceny mają podobno wynosić tylko 60 proc. cen przedwojennych.

Pogodzili się.

Berlin, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Generał Ludendorf podpisał deklarację, w której przeprasza ks. Ruprechta. Pogodzenie się z b. kronprincem bawarskim przypisują interwencji Hitlera, który niedawno został wypuszczony na wolność.

Konferencja ministrów finansów.

Paryż, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Konferencja ministrów finansów państw ententy rozpocznie się 5 stycznia p. r. i trwać będzie 5 dni. Uregulowana ma być sprawa długów międzysojuszniczych.

Z powodu roku jubileuszowego.

Rzym, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Członkowie ciała dyplomatycznego a między nimi i ambasador Polski składali życzenia papieżowi z powodu roku jubileuszowego.

Amerykańskie poglądy.

Paryż, 29 grudnia.

(Tel. wł.) Amerykańskie koła rządowe twierdzą, że między Herriotem a Chamberlainem doszło do ścisłego porozumienia w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie wątpi, iż w kwestji tej dojdzie do pokojowego załatwienia sprawy między koalicją i Niemcami.

Giełda.

Warszawa, 29 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.40
Paryż — 28.
Szwajcarja — 100.—
Włochy — 22.10
Praga — 15,60
Wiedeń — 7,32
Bony złote — 0.99
Pożyczka dol. 3.55
Rubel złoty — 2.71.

HUGO
LIPSCHÜTZ
Katowice, Król. Huta.
WYPRZEDAŻ INWENTUROWA
POCZĄTEK:
w piątek dnia 2 stycznia 1925 r.

HUGO
LIPSCHÜTZ
Katowice, Król.-Huta.
WYPRZEDAŻ INWENTUROWA
POCZĄTEK:
w piątek dnia 2 stycznia 1925 r.

NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

Żądajcie Żarówek „PHILIPS"

Potrzebujemy natychmiast kilku

Traserów i kotlarzy,

obeznanych z składaniem kotłów parowozowych i wodnorurkowych. Zgłoszenia pisemne do firmy

H. CEGIELSKI TOW. AKC. w POZNANIU

1511-1 Fr. Ratajczaka 16.

Z dniem 2 stycznia 1925 r. o godzinie 7 wiecz.

ROZPOCZYNAM

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 **LEKCJE TAŃCÓW** najmodniejszych i narodowych.

Zapisy i informacje przyjmuje przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, wtorki i piątki w sali Piłsudskiego 3.

NAJNOWSZE TAŃCE „BLUS" i „HUPU HUPU".

1601-1 Prof. K. WRZESZCZ.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI 2586

WARSZAWA

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabr.

A.K.

Żądać w aptek. **„KOWALSKINA"**

Z dniem 3 stycznia 1925 roku

rozpoczynają się praktyczne prywatne kursy księgowości podług wszystkich systemów w polskim i niemieckim języku.

Zgłoszenia będą przyjmowane przez Biuro Buchalteryjno Rewizyjne „POPRAWKA" ul. Eichendorffa 9, II piętro.

Kurs trwa 6 — 8 tygodni. 1609-3

Po ukończeniu staramy się o posady.

Bystra obok Białej w Małopolsce

Pierwszorzędne zimowe, klimatyczne

„UZDROWISKO"

D-ra MARJANA SZAREWSKIEGO

dla zdrowych i uzdrowieńców.

Pensjonat z opieką lekarską. Pokoje słoneczne, ogrzewania centralne, oświetlenie elektryczne, łazienki, kuchnia obfita.—Stacja kol.: Wilkowice Bystra. Telefon międzym. Bystra 5—Prospekty na żądanie. 784-5

Zdolnych agentów

do poszczególnych miejscowości poszukuje do specjalnych artykułów leczniczych i spożywczych.

Zgłoszenia do Zakładów Chemicznych „Santurie" w Mysłowicach. 1624-2

BACZNOŚĆ! — BACZNOŚĆ!

50.000 PAR OBUWIA

4 pary tylko za zł. 40 franko cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.

Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kołkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub bronzową skórą, galoszowane. Wielkość według numeru.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko 40 złot. franco cło. Wysyłka za zaliczką.

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyn Nr. 82.

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nieodpowiadający wymienia się natychmiast, lub na żądanie zwraca się pieniądze. 1603-2

Reklama jest dźwignią handlu!

Tel. Nr. 2-24.

RAMY

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24 ch godzin.

Reprezentacja Sp. Akc. „Marmury Kieleckie"

Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych:

umywalnie, blaciki do stolików i szafki, patery, pisarki, popielniczki, przyciski oraz inne wyroby galanteryjne.

KALENDARZE

na rok

1925

w b. dużym wyborze **HURTEM** i **DETALICZNIE.**

Dla biur po cenach hurtowych.

Tel. Nr. 2-24.

Zaginiony weksel,

wystawiony dnia 28 marca 1924 r. na zł. 550.00 z wystawienia M. Zając, na zlecenie nasze, płatny dnia 15 maja 1924 r. u S. Tobiasza w Sosnowcu, niniejszym unieważniamy.

Dąbrowski Przemysł Druciany BRACIA KLEIN

1582-2 D. Dąbrowa-Górnicza.

Korzystajcie z okazji! Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, płótna, jenwabie

W. GRAJCAR

Sosnowiec, Modrzejowska 15.

TELEFON 656.

Uwaga: na miesiąc grudzień wyjątkowe ulgi. 1286

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka, materace, kredensy za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 872-1

Do sprzedania: garnitur frakowy, żakietowy, tużurkowy pierwszorzędnej warszawskiej roboty, mało noszone (wzrost nieduży). Sosnowiec plac Kościuszki nr. 1 (domy Hulczyńskiego). Malachowski (portjer wskaże) oglądać od 12—1 i pół p. poł. 1567-2

Do sprzedania zaraz garnitur salonowy, elegancki, otomany dywanowe. Zakład tapicerski II Aleja 31 w Częstochowie Lappe. 1577-1

Magiel do sprzedania. Wiadomość Będzin, ul. Główna 6, Kossa. 1632

Maszynę do pisania, podróżną „Corona" sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja", targ główny 1635-3

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam maszynę mało używaną, bębenkową Sielecka Nr. 27, I-e p. 1618-2

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole włoskie, smyczki, futerały tanio do nabycia w księgarni „Polonja" na targu głównym. 1636-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukuję gospodyni, towarzyszki dobrze wychowanej, łagodnej, pracowitej, wolnej. Oferty z własnoręcznym opisem życia proszę nadsyłać do adm. „Iskry" pod „T. H." 1619

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Freblanka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1625

Ochroniarka starsza z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami szuka posady. Wiadomość w adm. „Iskry". 1630

Lokale.
8 groszy za wyraz

Dwa garaże do wynajęcia. Wiad. w adm. „Iskry". 1615-2

Sklep spożywczy z mieszkaniem przy frontowej ulicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1574-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynie, oraz biuro pisania próśb Hermana Lewkowicza. Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 548-2

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-4

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1112-1

Brandes Szlama zgubił 4 weksle po 50 zł. każdy, datowane dniem: 1, 15 stycznia i 1, 15 lutego 1925 roku wystawione przez M. L. Zarnowieckiego. Weksle unieważnia się. 1542

Janowi Ściszewskiemu skradziono walizkę, zawierającą: bieliznę, ubranie, dowód osobisty wyd. przez mag. m. Czeladzi. 1570-2

Krawcowe poszukują szycia w miejscu lub na wyjazd. Czeladź ul. Gawrończa 27. 1620-2

Poszukuję koncesjonarjusza wódek, posiadam sklep z magazynem. Sosnowiec, Modrzejowska 43. 1598-1

Przybłąkał się pies wilczur, do odebrania za zwrotem kosztów, Konstantynów, Robotnicza 4, Drożniak. 1610

Suknie balowe i kostjumy na bale i maskarady do wynajęcia. Czesanie z ondolacją. Sosnowiec, Kołłątaja 9. 1622

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki z gotówką 400 zł. do prowadzenia piwiarni. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1621

Unieważniam weksel zgubiony przezemnie dn. 5.XII 1924 r. wystawca G. Bugajer, płatny 10.I 1925 r. w Zawierciu ze stemplem na odwrotnej stronie. Józef Brauna Zawiercie, Widok, bez podpisanego żyrá, suma weksli złotych 90.00. 1626

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza, dawniej Polna, Nr. 6, m. 4. 1631-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Haskiel Szmelcer zgubił portfel z dowodem wojskowym zwolnienia wyd. przez referenta inwalidzkiego w Sosnowcu, oraz weksel wystawiony 9 grudnia 1924 roku, na nazwisko Dzieł Bogusław, po 30 zł. i inne dokumenty. 1543-1

Postawa Łukasz, stały robotnik odstępu Dąbrowa zgubił dowód osobisty za nr. 7188. 1545-1

Wiktor Bocek zgubił dowód osobisty tymczasowy wyd. przez star. Będzin. 1568-2

Zarębie Jakóbowi skradziono dowód osobisty wraz z portfelem, wyd. przez mag. m. Dąbrowy Górniczej. 1585-2

Gutman Abram zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 160-2

Kawka Franciszek zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec i dwie metryki. 1604-3

Czesław Zawoda zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną im. Staszica w Kielcach. 1611-3

Jurczyński Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 20 p. p. w Krakowie. 1613-3

Wujańczyk Stanisław zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu 1672

Czechowicz Tomasz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż". 1633

Stanisław Borgula zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez bat. zap. 82 p. p. syberyjskiej dywizji. 1634-3

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. **JÓZEF HLAWSKI** SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-2 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

Redaktor W. Monsiorski.